

Należytość pocztowa uliszczona ryczałtem.

Cena pojedynczego egzemplarza 5 groszy.



Dziennik poświęcony sprawom narodowym i społecznym na Kresach Zachodnich.

Telefon 13-30.  
Konto P. K. O. 303551.

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. Warszawska L. 58.

Abonament miesięczny: przez pocztę 1 zł 50 gr., w Administracji 1 zł 50 gr., z doręczeniem do domu przez pocztę.

**Prace nad ordynacją wyborczą do samorządu miejskiego.**

Warszawa, 2. 12. PAT. Sejmowa komisja administracyjna kontynuowała dziś drugie czytanie projektu ustawy o ordynacji wyborczej do rad miejskich. Przyjęto 70 dalszych artykułów ustawy, to znaczy do art. 71 włącznie. Najważniejszy z pośród przyjętych dziś artykułów ustawy dotyczy rozdziału mandatów. Komisja uchwaliła, że rozdział ten będzie dokonywany przez zastosowanie systemu de Hondta. Wątek spodziewane jest zakończenie drugiego czytania tej ustawy, będącej ostateczną z całokształtu 6 ustaw samorządowych, jakie komisja już w drugim czytaniu uchwaliła.

**Afera szpienowska przed sądem wileńskim.**

Wilno, 2. 12. PAT. Wczoraj przed tutejszym sądem okręgowym zakończyła się trawisa od 4 dni rozprawy przechwyto oskarżonym o szpiegostwo na rzecz obojętnego państwa. Na mocy ogłoszonego wyroku Stanisław Rymkowski został skazany na 8 lat oraz Turno Sławski i Otto Warchołowski na 6 lat ciężkiego więzienia. 4 oskarżonych Ludwik Kozieł-Poklewski został uniewinniony.

**Minister Staniewicz jest zwolennikiem reformy rolnej.**

Warszawa, 2. 12. (Pat.) Na popołudniowym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej w dalszym ciągu toczyła się dyskusja ośólna nad budżetem ministerstwa reform rolnych. Min. Staniewicz w przeszedł 2 godzinne przemówienie scharakteryzował stan spraw swojego resortu. Minister zaczął od stwierdzenia, że jest zwolennikiem reformy rolnej i oświadczył, że stoi na realnym gruncie ustaw sejmowej z dnia 28 grudnia 1925 r.

Z kolei przemawiał prezes Banku Rolnego prof. Bułak, który wskazał na pomyślny rozwój banku oraz szczegółowo omówił stan kredytów długoterminowych.

**Przesunięcie terminu konferencji w sprawie szkoły jednolitej.**

Warszawa, 2. 12. (wl.) Zapowiedziane na 5 grudnia konferencje rządu z przedstawicielami nauczycielstwa w sprawie tak zwanej szkoły jednolitej, odbędzie się dopiero przed świętami Bożego Narodzenia. Na konferencjach tych rząd przedstawi przygotowywany projekt szkoły jednolitej.

**Zmiany na polskich placówkach zagranicznych.**

Warszawa, 2. 12. AW. W najbliższym czasie zostanie odwołany poseł Polski w Madrycie p. Luboński.

**Wznowienie stabilizacji urzędników.**

Warszawa, 2. 12. (wl.) Rada Ministrów powzięła uchwałę wznowienia stabilizacji urzędników, biorąc pod uwagę przedewszystkiem urzędników

mających co najmniej 5 lat służby państwowej polskiej.

Stabilizacja odbędzie się według zasad zawartych w pragmatyce urzędniczej.

**Narady polityczne przed sesją Ligi Narodów.**

Paryż, 2. 12. (AW.) Dzisiaj był tu Chamberlain i minister Zalewski. Jutro rozpoczyna się zapowiedziane narady polityczne, które mają potrwać do niedzieli. Chamberlain i Briand chcą się porozumieć w sprawie rozbrojenia Niemiec i zastąpić międzynarodową komisję wojskową przez komisję restytucyjną Ligi Narodów, której się powierzy nadal kon-

trole w Niemczech. Prawdopodobnie narady, w których udział wezmie i minister Zalewski, będą dotyczyć tak: że kwestii fortyfikacji niemieckich nad granicą wschodnią. Chamberlain podtrzymuje zdanie Polski, że fortyfikacje w Królewcu i innych miejscowościach niemieckich wedle nowego systemu mogą stać się niebezpieczne dla pokoju.

**Niemcy chcą ograniczyć kontrolę nad swymi zbrojeniami**

Berlin, (Pat.) „Daily Telegraph” ogłasza memoriał, który rząd niemiecki przed niejakim czasem nadesłał na ręce sekretarza generalnego Ligi Narodów w sprawie kontroli zbrojeń. W memoriale tym rząd niemiecki po dokładnym zbadaniu uchwał Rady Ligi Narodów i innych dokumentów, które się odnoszą do art. 213 Traktatu Wersalskiego, i które rządowi niemieckiemu zostały zakomunikowane, oświadcza gotowość w zgodzie z tymże artykułem poddać się każdej kontroli, która Rada Ligi Narodów większością głosów uzna za wskazaną. Poza tym wyraża też gotowość umożliwienia wykonania zarządzeń kontrolnych w granicach Traktatu Wersalskiego, jednakże rząd czyni na podstawie tych dokumentów, które mu zostały przedłożone następujące zastrzeżenia: 1) rząd Rzeczy stwierdza, że według brzmienia art. 213 Traktatu Wersalskiego zarządzenia kontrolne mogą być usprawiedliwione tylko w pewnych wypadkach, mianowicie jeżeli pewne okoliczności usprawiedliwiają przypuszczenie ze strony Ligi Narodów, że Niemcy nie wypełnią zobowiązań, które przyjęły na siebie oddzielnie do rozbrojenia, ale nie może

to usprawiedliwiać okresowość powtarzającej się kontroli. Rząd niemiecki przypuszcza, że uchwały Rady Ligi Narodów są również oparte na tym poglądzie. Program szczegółowy komisji kontrolnej i jej liczny skład osobowy dają rządowi Rzeczy powód do uzasadnionej obawy, że istnieje zamiar zamknięcia przewidzianej w art. 213 Traktatu Wersalskiego kontroli dorywczej na stałą, 2) rząd niemiecki czyni zastrzeżenia w sprawie zapowiedzianego utworzenia stałych organów kontrolnych w strefie okupacyjnej, która została zdemilitaryzowana, ponieważ art. 213 nie przewiduje ustanowienia stałej kontroli w okupowanych prowincjach, 3) rząd niemiecki podzielił się na umożliwienie członkom kontroli Ligi Narodów przeprowadzenia wszystkich zarządzeń i przyrzeka im wszelkie ułatwienia w tym względzie, ale stwierdza, że zakres władzy, która Liga Narodów udzieliła komisji kontrolnej w stosunku do władz niemieckich przekracza w niektórych wypadkach granice, które są zastrzeżone przez Konstytucję niemiecką zwłaszcza w odniesieniu do poszczególnych obywateli niemieckich.

**Zamierzenia Dmowskiego.**

Warszawa, 2. 12. (wl.) Sprawa zapowiedzianego na dzień 4. 12. zjazdu nowej organizacji tworzonej pod patronatem Dmowskiego, wzbudza w kołach politycznych wielkie zainteresowanie. Przewidują, iż do współpracy w tej organizacji Dmowski będzie

chciał wciągnąć część zachowawczych sfer ziemskich i gospodarczych oraz Witosa wraz z całym jego stronnictwem.

Na akcje Dmowskiego, sfery polityczne zapatrują się pesymistycznie.

**Rewizja gospodarcza w Państw. Monopolu Spirytusowym.**

Warszawa, 2. 12. (wl.) Komisja złożona z przedstawicieli prokuratorii i Najwyższej Izby Kontroli Państwa, przystąpiła w dniu wczorajszym do zamierzonej rewizji gospodarczej w Państwowym Monopolu Spirytusowym. Zbadano Państwową Wydz. Wódek na Pradze, następnie państwową centralę monopolu, a zwłaszcza przeprowadzono rewizję umów zawartych i obowiązujących na okres poza 1. 1. 1927 r.

**Przed powołaniem do życia komisji ankietowej.**

Warszawa, 2. 12. AW. W związku z mającym się wkrótce ukazać rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej o komisji ankietowej na żądanie wicepremiera Bartla 3 centralne organizacje gospodarcze, Lewiatan, Związek Izby Przemysłowo-handlowych i zrzeszenie związków przemysłowych zachodniej i południowej Polski przedstawił prezesowi Rady ministrów listę kandydatów na członków komisji ankietowej.

**Eoba strajku górników w Anglii.**

London, 2. 12. (Pat.) Wobec tego, że w dniu dzisiejszym powrócili do pracy górnicy zagłębia Południowej Walii, strajk w górnictwie został ostatecznie zlikwidowany. W związku z tem rząd zamierza odwołać dziś jeszcze większość zarządzeń, poczynionych na podstawie pełnomocnictw nadzwyczajnych. Zniesienie zostanie również wszystkie ograniczenia dotyczące transportu i bezpośredniego obrotu węglem, dokonywanego przez kopalnie. Oddzielnie zawiadomienia rządu w tym kierunku nastąpią prawdopodobnie za kilka dni pod warunkiem, że w następstwie zniesienia ograniczeń ceny węgla nie zostaną wygórowane.

**Projektowane ograniczenia prawa strajku w Anglii.**

London 2. 12. PAT. Daily Telegraph donosi, że kółka parlamentarne oczekują obecnie zmiany ustawy o związkach zawodowych w tym kierunku, iż na wypadek strajku górnego straciłby przywódcy związków prawo do nietykalności, które im dotychczas przyznawało ustawowo podczas strajku.

**Zmiany na stanowiskach w Min. Spraw Wewnętrznych.**

Warszawa, 2. 12. (wl.) Na nieobadzone stanowisko naczelnika wydziału politycznego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, przewidzianą dotychczasową naczelnika wydziału w Ministerstwie Pracy, p. J. Paciorekiego. Naczelnikiem wydziału narodowościowego zostanie mianowany major Suchanek, który uprzednio prowadził sprawy narodowościowe w sztabie generalnym.

## Nowy duch w administracji państwowej.

Dominująca cecha naszego dotychczasowego ustroju administracyjnego był straszliwy wprost przerost formy nad treścią biurokratyczną.

Zjawisko to pociągało ujemne skutki w dwóch kierunkach: Z jednej strony tamowało normalny bieg pracy państwowej, z drugiej — stawało się powodem niezliczonych udręczeń dla obywateli, mających do załatwienia jakąś sprawę w jednym z licznych urzędów. Te więc niedomagania aparatu administracyjnego były bodajże najbardziej uciążliwymi dla każdej jednostki, która wprost na własnej skórze, niemal co chwila, przekonała się mogła o nieprawidłowym funkcjonowaniu administracji.

Rząd ostatnio wziął się do energicznego leczenia tej, toczącej organizm państwowy choroby. Rozpoczęto od podstaw, a więc od sprawy organizacji władz centralnych — ministerstw.

Rozporządzenie Rady Ministrów „W sprawie zasad organizacji i urzędowania ministerstw”, które zostało przygotowane przez specjalną komisję międzyministerialną do reorganizacji administracji, stworzyło wreszcie podwaliny prawne, na których ma się oprzeć organizacja naczelnych władz administracji. Zasadniczą zmianą wprowadzoną przez powyższe rozporządzenie jest oddzielenie ministra przez przekazanie z reguły zasadniczego załatwiania całego szeregu spraw wyższym urzędnikom ministerstwa: dyrektorom departamentów, naczelnikom wydziałów, a nawet wyjątkowo referentom o ile chodzi o sprawy mniej ważne.

Reforma ta spowoduje w praktyce szybkie załatwienie poszczególnych spraw, rugując dotychczasowy tok przysyłania sprawy do przejrzenia i zatwierdzenia od urzędnika do urzędnika, co sprawiło, że petent otrzymywał rozstrzygnięcie ministerstwa, gdy sprawa, o którą prosił, została załatwiona. Stawała się dla niego już rzecz zupełnie nieistotna, względnie spóźnione rozstrzygnięcie nie naprawiło już całego szeregu szkód i przykrości.

Dalszym krokiem na drodze usprawnienia działalności administracji państwowej jest zmiana systemu urzędowania w urzędach podległych ministerstwu: województwach i starostwach.

Niestety wśród naszych niektórych przedstawicieli władzy, pokoutali jeszcze niekiedy duch dawnej biurokracji państw zabobnych, która starała się odrzucić murem od ludności miejscowej. Bez istotnej potrzeby utrzymywano załatwienie każdej sprawy przez wymagane sporządzenia całego stosu podań, aktów i załączników, kładąc odbywać biednemu petentowi wędrowkę od Annasza do Kafasza i zpowrotem.

Sprawę nawigacji stosunku między obywatelami a przedstawicielami urzędu, stara się rozwijać p. Minister Spraw Wewnętrznych swoimi ostatnimi okólnikami. Miał przewodzić tym okólnikom jest zasada: „Urząd dla publiczności, a nie odwrotnie”. Musimy stwierdzić, że jest to jedyna droga, po której krocząc można rozwiązać całą sprawę stosunku urzędnika do obywatela. Niezbędnym warunkiem, aby wszelkie zmiany podstaw prawnych i systemów działalności urzędów daly życzliwe, widoczne dla wszystkich rezultaty, jest zmiana ducha w nich panującego.

Urzędnik musi sobie uświadomić, że załatwia „sprawy żywych interesantów, a nie martwych papierów” — jak podkreślił w jednym ze swych przemówień p. minister Składkowski.

Pan minister spraw wewnętrznych nie jest człowiekiem słów, lecz człowiekiem czynów. Jego niespodziewane, samolotowe inspekcje urzędów, wskazują nam najlepiej na to, że głoszone zasady natychmiast w czyn chce wprowadzić.

Czyż trzeba tłumaczyć, że sama wiadomość tego, że każdej chwili sam szef urzędu może przybyć osobi-

ście na miejsce, aby sprawdzić sprawność urzędowania, każe podwładnym dbać sumiennie o to, żeby nakazy jego były wykonywane, a działalność ich była bez zarzutu.

I tylko zła wola ludzi przyzwyczajonych do starych zmuszalnych form i formulek biurokracji obcej nad duchem i pochodzeniem może obniżać celowość zarządzeń i działalności p. ministra spraw wewnętrznych.

Wszelkie zmiany personalne dokonywane ostatnio w administracji wewnętrznej, miała na celu jedynie zastąpienie jednostek nierozumiejących nowego ducha, który ma obecnie zaprowadzić w administracji, przez ludzi, którzy obok fachowego przygotowania posiadają będą również zrozumienie tego nowego nurtu życia, który właśnie istotną treść w martwe przepisy prawne.

Pełne zrozumienie tego nowego du-

cha twórczego wykazał nasz Wojewoda dr. Grażyński. Planując jego kroki po przybyciu na G. Śląsk zmierzając do nawigacji bezpośredniego stosunku z miejscową ludnością. Wszystkie jego zarządzenia cechuje troska o dobro ludu śląskiego, którego życie zna dobrze, z którego potrzeb zdaje sobie doskonale sprawę.

To też ludność tutejsza bardzo życzliwie przyjęła objęcie przez Pana dr. Grażyńskiego najwyższego urzędu na terenie Śląska, oraz podkreśla swą radość ze zmiany kierunku polityki administracyjnej, która obecnie dąży do nawigacji łączności z ludnością.

Lud śląski zdaje sobie sprawę z doniosłości oświadczenia pana Wojewody, wypowiedzianego ostatnio w Katowicach, że rozumie on, iż „tylko serdeczny kontakt z ludem może przynieść pożądane owoce”.

S.

## Sejm Śląski a wybory gminne na G. Śląsku.

„Gwiazdka Cieszyńska”, redagowana przez sędziwego działacza narodowego na Śląsku Cieszyńskim, X. posta Londzina, pisząc o przyczynach niepoprawności polskich przy wyborach gminnych na G. Śląsku, porusza też słusznie rolę Sejmu Śląskiego, pisząc:

Po części przyczynił się także sejm śląski do ujemnego wyniku wyborów. Praca jego nie imponuje prawie nikomu. Posłowie polscy z małymi wyjątkami nie doróśli do swego zadania. Poziom obrad jest bardzo niski. Na posiedzeniach załatwiała się zbyt często sprawy osobiste ku wielkiemu rozweseleniu galerii. Wszystko to podkopuje powagę sejmu wśród ludności, która za czasów pruskich przyzwyczajona była respektować podobne jak sejm urzędzenia. Gospodarka kredytami budowlanymi musiała wywołać oburzenie w całym województwie. Pobudowali sobie bowiem wspaniałe wille zamożni przywódcy stronnictw, podczas gdy biedni prawie nic nie otrzymali. Również działalność ustawodawcza pozostawia bardzo wiele do życzenia, nie mówiąc już o tem, że sejm nie umie nawet bronić autonomii śląskiej, t. j. swoich praw.

Posłowie do obu sejmów powinni się zabrać do pracy uświadamiającej wśród ludności, bo praca dotychczasowa zbyt była krótka, by ludność polską narzucać mogła prawdziwie polską ideologię. To co zrobiły setki lat, nie da się w kilku latach usunąć. Pewna opieszałość ze strony posłów nie mało się również przyczyniła do niekorzystnego wyniku wyborów.

Uwagi słuszne, lecz wątpliw, czy skorzystają z nich posłowie, gdyż za nadto utracili już kontakt z ludem i zaufanie u ludu. Na zaufanie to liczyć mogą pracownicy Związku Zawodowców i społecznych, lecz nie partii politycznych.

## Obrady komisji budżetowej nad budżetem Ministerstwa Reform Rolnych.

Warszawa, 2. 12. PAT. Sejmowa komisja budżetowa rozpatrywała dziś budżet ministerstwa reform rolnych w obecności ministra Staniewicza, b. ministra Radwana i prezesa rady nadzorczej Banku Rolnego prof. Bujaka. Referent pos. Poniatowski zaproponował na wstępie inny układ budżetu, jednakże wobec sprzeciwu reprezentantów ministerstwa reform rolnych komisja przyjęła za podstawę dyskusji projekt rządowy. Omawiając budżet pod względem rzeczowym, referent położył nacisk na konieczność rozszerzenia akcji parcelacyjnej, na co pozwala już rozwinięty aparat techniczny do zakupu ziemi, pozostający w rękach m. in. reform rolnych i wreszcie istniejąca w myśl ustawy możliwość wywierzania pręgi na zwiększenie parcelacji prywatnej. Akcja komasacyjna wówczas jedynie da dobre rezultaty, jeżeli będzie istniała włącznie z upolnorośnieniem.

W dalszym ciągu referent wskazywał na to, iż nie są dotychczas rozstrzygnięte zagadnienia przewłaszczenia już sprzedanych działek, ani ich szacunku, ani sposobu wymierzania należności płaconej. Należy wzmożnić zdaniem referenta urzędy powiatowe, ażeby osiągnąć lepszą wydajność pracy tych instytucji. Należy co rychlej obścisnąć wolne etaty w okręgowych urzędach ziemskich i zorganizować wreszcie pracę w samym ministerstwie. Oprócz konieczności nowelizacji ustawy o reformie rolnej i wydania rozporządzenia wykonawczego, zalega cały szereg

prac ustawowych. Serwituty uwłaszczeniowe czynszowników i obrona drobnych dzierżawców są niewykonywane lub wykonywane ze szkoda dla interesantów. Rozszerzenie obszarów do parcelacji winno być osiągnięte w drodze przekazania przez ministerstwo skarbu niewpłaconych należności podatku majątkowego od wielkiej własności ministerstwu reform rolnych do śledzenia ziemi. Ustawowe kredyty, ułatwiające komasację, muszą być zwiększone. Również wymaga znacznego zwiększenia dotacji na uregulowanie hipotek. Podstawy funduszu kredytowego mogą ulec pomnożeniu przez dochody Banku Rolnego z parcelacji. Włączyć się z tem jedna kwestia usprawnienia pracy w Banku Rolnym oraz zwiększenia kapitału zakładowego tego banku.

W dyskusji i tak się po referacie wyrażała, zabrał głos pos. Sommerstein (Kolo żydowski), Kawecki (ZLN) Malinowski (Wyzwolenie), Kwapiński (PPS), Łynczewicz i Ostrowski (Płast). Na tem obrady przerwano. Dalszy ciąg posiedzenia w dniu dzisiejszym dyskusji nad budżetem ministerstwa reform rolnych odbył następnego pośledniego dopiero w poniedziałek, a to z uwagi na to, iż referat ministerstwa komunikacji nie jest jeszcze gotów. W poniedziałek widzieć pod obrady budżet ministerstwa przemysłu i handlu oraz poczt i telegrafów.

## Z pobytu Cziczerlina w Berlinie.

Berlin. (Pat.) Cziczerlin zamieszkał w tutejszej ambasadzie sowieckiej. Cały ranek poświęcił składaniu wizyt oficjalnych. Wbrew pierwotnej zapowiedzi, że sowiecki komisarz spraw zagranicznych zabawi tylko jeden dzień, poczem niezwłocznie uda się w dalszą drogę do Frankfurtu, prasa dowiaduje się, że pobyt jego w Berlinie potrwa 5 do 6 dni. W tym czasie ma on odbyć szereg ważnych konferencji politycznych, między innymi z ministrem Stresemannem, z którym omawiane będą zarówno sprawy polityczne, jak i szereg aktualnych zagadnień gospodarczych między Rosją a Niemcami, przedewszystkiem sprawa tranzytu niemieckiego przez Rosję. Prasa berlińska delikatnie zaznacza, że Cziczerlin interesuje się żywo kwestiami, będącymi przedmiotem rokowań między gabinetami angielskim, francuskim, włoskim i niemieckim, jak obród genewskich, oraz że ma zamiar wstąpić w czasie swego pobytu w Niemczech rokowania dyplomatyczne z Paryżem, celem przygotowania spotkania z Briandem. Tutejsze koła parlamentarne przypuszczają, że Cziczerlin oczekuje obecnie tylko wyniku spotkania między Chamberlainem a Briandem w Paryżu, aby mógł się wypowiedzieć na temat bieżących zagadnień polityki europejskiej. W związku z powyższymi kombinacjami nacjonalistyczna „Nachtausgabe”, czyniąc aluzję do ostatniej mowy Brianda wyraża żywe niezadowolenie ze stanowiska francuskiego kierownika polityki zagranicznej w sprawie zniesienia kontroli wojskowej nad Niemcami, nazywa je niewystarczającym i ponawia swoją groźbę co do możliwości zerwania ze strony Niemiec rokowań z Francją w sprawie kontroli oraz porozumienia na podstawie programu w Thoiry.

## Anglicy nie chcą wpuścić do siebie przedstawicieli Sowietów.

London, 2. 12. (AW.) Wedle Daily Mail podpisał 200 członków parlamentu podanie, wzywające rząd, by nie dozwolił żadnego reprezentanta sowieckiego jako następcę Krasina, póki się rząd sowiecki w uroczysty sposób nie zobowiąże, że trzymać się będzie zdala od sowieckiej propagandy i póki się okaże, że przyrzeczenie to zostanie rzeczywiście dotrzymane, bowiem ruch groźny w Chinach przyczynił się do wzbudzenia antysowieckich nastrojów wśród stronnictw konserwatywnych.

## Przybycie ministra Zaleskiego do Paryża.

Paryż, 2. 12. (Pat.) O godz. 6 pop. przybył tu minister Zaleski, powitany na dworcu przez ambasadora Chłapowskiego, personel poselstwa oraz przedstawicieli protokołu dyplomatycznego. O godz. 7 min. Zaleski w towarzystwie p. Chłapowskiego przyjęty został przez Brianda.

## WZROST DROŻYZNY NA ŚLĄSKU.

Komisja Paryteczna do ustalenia wskaźnika drożyznianego ustaliła na posiedzeniu w dniu 30 listopada 1926 r. następujące zmiany w kosztach utrzymania rodziny pracowniczey, złożonej z 5 osób za czas od 2 do 30 listopada 1926 r.:

A. Suma kosztów wyżywienia, oświetl., opał i mieszkanie w dniu 30. 11. 1926 r. 161,12 zł. w dniu 2. 11. 1926 r. 152,03 zł. Różnica 9,09 zł., czyli wzrost tych kosztów o 5,98%.

B. Suma kosztów odzieży, bielizny i obuwni w dniu 30. 11. 1926 r. 28,08 zł. w dniu 2. 11. 1926 r. 28,08 zł. Różnica żadna, niema więc spadku ani wzrostu.

C. Łączne koszty wyżywienia (A. i B.) w dniu 30. 11. 1926 r. 189,20 zł. w dniu 2. 11. 1926 r. 180,11 zł. Różnica 9,09 zł., czyli wzrost tych kosztów o 5,05%.

## KURS WALUT.

Dol. am. transakcje 8,93, sprzedaż 9, kupno 8,96.

Funt ext. sprzedaż 43,80, kupno 43,58.  
Frank fr. (za 100) sprzedaż 34,44, kupno 34,28.  
Fr. belg. (za 100) sprzed. 125,91, kup. 125,29.  
Kor. czeska (za 100) sprzed. 26,78, kup. 26,66.  
Lira (za 100) sprzedaż 38,76, kupno 38,58.  
Fr. szw. (za 100) sprzed. 174,48, kup. 173,62.  
Szyling austr. (za 100) sprzed. 127,62, kupno 126,98.

Berlin, 2. 12. Dewizy wschodnie. Wyplaty na Warszawę 46,48—46,72, na Poznań 46,55 do 46,69, złoty 46,335—46,815, na Rewel 1,115 do 1,121, na Kowno 41,545—41,755.

## Papiery wartościowe.

Warszawa, 2. 12. 5% pożyczka konwersyjna 47,25—47,60, 8% pożyczka konwersyjna 96,50—96,75, pożyczka dolarowa 78,00—79,00, pożyczka kolejowa 87,00—87,30.

## Niemcy nie będą przewodniczyli na Radzie Ligi Narodów.

Berlin. (Pat.) Prasa tutejsza donosi, że Niemcy zdecydowały się ostatecznie tym razem nie ubiegać się o przewodnictwo w Radzie Ligi. Przewodnictwo to przypaść ma na obecnej sesji ministrowi spraw zagranicznych Vandervelde.

## Angielski minister spraw zagranicznych w Paryżu.

London, 2. 12. (Pat.) Austen i Lady Chamberlain udali się dziś rano do Paryża, gdzie zabawią kilka dni. Podczas pobytu w Paryżu, Chamberlain odbędzie konferencję z Polcarem i ministrem spraw zagranicznych Briandem.

# Dzieje ucieczki więźniów z więzienia gliwickiego.

**iniciator ucieczki. -- Sposób uwolnienia się więźniów i ucieczki na polską stronę. -- Okrutne traktowanie polskich więźniów politycznych.**

(r) Główny organizator i wykonawca planu ucieczki 10-ciu więźniów politycznych z więzienia w Gliwicach, tak opowiada o dostaniu się do więzienia, o planach ucieczki, jej wykonaniu i przedostaniu się na stronę Śląska polskiego. Urodziłem się w roku 1903, w miejscowości Książęcy Las, w powiecie gliwickim. Wzrastałem w atmosferze rodziny polskiej, przywiązanej do wiary katolickiej i polskiej mowy. Okres walk o wolność Górnego Śląska i okres plebiscytu był dla mnie najpiękniejszym momentem w życiu. Przed dostaniem się do więzienia zatrudniony byłem we dworze Rzeczywicy w powiecie gliwickim jako urzędnik ekonomiczny. Wypełniając swe obowiązki należycie, zmuszony byłem przedstawić do wydalenia z pracy jednego ze stróżów nocnych, nazwiskiem Moja, który dokonał kradzieży. Nie czując się swobodnie na Śląsku Opolskim miałem zamiar wyemigrowania do Ameryki i w tym celu zniósłem się ze swoim bratem, przebywającym tamże, o ułatwienie mi dostania się do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Bawiąc w sprawach o sobistych jednego dnia w Gliwicach, natknąłem się w jednym z lokali na usuniętego przezemnie Moja, który przystąpił do mnie z zamiarem uczynienia „porachunków”.

W trakcie tych „porachunków” w obronie własnej uderzyłem Moja tak niebezpiecznie, że wybiłem mu coś zębów i zraniłem na twarzy. Dalo to powód do poszukiwania mnie przez policję, która wreszcie pochwyciła mnie w Hamburgu. Przewieziony do sądu karnego w Gliwicach zostałem skazany za uraz cielesny na kilka miesięcy więzienia. Jestem pewny, że te kilka miesięcy więzienia dostało mi się nie tylko za uraz cielesny, ale i za to, że byłem Polakiem. W więzieniu w Gliwicach zetknąłem się z więźniami politycznymi, Polakami, których opowiadania o katkach i mękach zadawanych im przez policję władze polityczne wzburzyły we mnie porwany rozumienia ich przed nie tylko groźną, ale i przed niedługim zeznaniem się. A takie to było zeznanie się, mogłem sobie wyobrazić z okresu walk powstańczych i plebiscytu.

Pełniąc w więzieniu obowiązki fryzjera miałem większą swobodę ruchu i te okoliczności postanowiłem wykorzystać. Na prośbę jednego z głównych więźniów politycznych, Wstawionoi, któremu groziła długoletnie ciężka więzienie postanowiłem plan swój przeprowadzić możliwie dokładnie i szybko. Do pomocy dobrałem sobie kilku więźniów politycznych, z którymi grzywałem w szachy. W czasie tej niewinnej gry omówiliśmy z nimi plan ucieczki. Ucieczkę zaplanowaliśmy na noc z 28 na 29 listopada. Podstawą do wykonania planu ucieczki było dla mnie wynalezienie sposobu, by przeskoczyć dokładnie zasuwaniu się rygli drzwi więziennych. Sposób ten znalazłem i wypróbowałem parokrotnie, przyczem straż więzienna nie dostrzegła. W noc z dnia 28 na 29, sposób swój wypróbowałem jeszcze raz, ze skutkiem dla nas pożądanym, a dla władz więziennych co najmniej nieprzyjemnym. Kiedy strażnicy więzienni, Kranze i Świątek, po zbadaniu rygli zamków cell, oddalili się do drugiego skrzydła więzienia, znanym mi sposobem rygle odsunąłem i drzwi otworzyłem wytrwale, wypuszczając przytem swych współtowarzyszy niedoli, między innymi Alojzego Stawinogę i Paszkę. Działło się to w czasie pierwszego obchodu straż więziennych.

Kiedy pierwsi uciekinierzy znaleźli się w jednym ze skrzydeł gmachu więziennego nastąpiło zeżłknięcie się z powracającymi z pierwszego obchodu strażnikami. Krótka walka i strażnicy uciekli. Zabrałszy im klucze i część z nas przebrana w mundury

straży więziennej wydosłała się swobodnie na ulicę, podczas kiedy reszta przelazła przez ogrodzenie.

Nie wszyscy byliśmy przygotowani do ucieczki. Dwu z naszych towarzyszy dla braku ubrań, zmuszonych było zostać przez przeciąg 24 godzin w Gliwicach i dopiero dnia następnego, w sposób zupełnie legalny przekroczyło granicę polsko-niemiecką na jednym z posterunków granicznych. Mv, którzyśmy posiadali ubrania, jeszcze tejże nocy, tj. z 28 na 29 listopada, spiesznym marszem podążyliśmy ku granicy, przyczem w niezbyt wielkiej odległości od tejże natknęliśmy się na oddział Szuppo. Tylko naszej śmiałości możemy zawdzięczać, że z tej nowej opresji wyszliśmy cało. Członkowie Szuppo, widząc nas, nieco przystanęli, jednakże jeden z nich machnął ręką i wykrztał: „Ach, to spóźnieni kolejarze”. Po odejściu członków Szuppo podwołaliśmy swe kroki i w kilkanaście minut później przekroczyliśmy zioną granicę, gdzieś koło Rudv.

— Pyta pan, jak się z nami obcho-dzono? — Za nie średniowieczne tortury. Naprzykład Stawinogę, jednego z największych, zdaniem Niemców, przestępców politycznych, skutego na rękach i nogach przywiązano jeszcze do łóz-

ka i dopiero wtedy zniesano się nad nim. Jeszcze przed tem, w jednym z komisariatów policji w Brzegu „bohaterki” funkcjonariusz Szuppo, skutego na rękach Stawinogę bił pięścią po twarzy, żądając wyjaśnień, których on nie był w stanie udzielić. Wogóle wszyscy więźniowie polityczni, którym dzięki smytowi Krawczyka udało się uciec z rąk władz więziennych niemieckich, oglądali strasznie i mogą wzbudzić politowanie nawet w człowieku o kamieniem sercu. Dość zaznaczyć, że jeden z nich jest skutkiem częstych katuszy częściowo sparaliżowany i tylko dzięki pomocy swych kolegów zdołał przedostać się na polski G. Śląsk.

Tyle główny bohater i inspirator ucieczki z więzienia w Gliwicach. Do jego opowiadania możemy dodać tylko następujący komentarz, który zastrzeżeniu otworzy oczy na sposób traktowania więźniów politycznych w więzieniach niemieckich. Prasa niemiecka zresztą w sposób kłamliwy opisywała stosunki w więzieniach polskich inspirować tym sposobem nieprzychylne nam dzienniki zagraniczne. Lecz ta sama prasa dziś w obliczu ośmieszenia przez garstkę uciekinierów władz więziennych i pociw-nich organów politycznych niemieckich

w dalszym ciągu „kacuje” przypisując powrodoenie ucieczki osobom z polskiego G. Śląska. I co ważniejsze, nie nie wspomina o tem, co skłoniło tych więźniów politycznych do tak ryzykownego kroku jak ucieczka z więzienia dla przestępców politycznych, więźniów pilnie strzeżonego. Przeto wyreczamy ją w tem. Powodem do tego ryzykownego kroku — poza chęcią uzyskania swobody — był przede wszystkim konieczny ludzi dwudziestego wieku sposób obchodzenia się z więźniami, zandarnów niemieckich. Tego faktu nie da się za-trzeć żadnymi opisami o pomocy Polaków z poza granic niemieckiego Śląska. Może tych kilka opisów skłoni bezstron-ną prasę niemiecką, by porzuciła sposób traktowania więźniów politycznych. Moglibyśmy także z czystem sumieniem zwrócić się do prezesa komisji mieszanej, p. Calondera, aby z mocy przysku-miacznych mu praw, interweniował w re-encji opolskiej na rzecz więźniów Pola-ków, powołując się choćby na niedawne przmówienie nadprezidenta n. Pro-skiego, który na bankiecie wydanym przez siebie tak stawiał stosunek władz niemieckich do Polaków na Śląsku O-polskim.

## 7-klas. szkoła powszechna jako podstawa oświaty narodowej

„The public school is the cornerstone of all American institutions” (Szkoła powszechna jest kamieniem węgielnym wszystkich instytucji).

(Artykuł dyskusyjny).

Istotnie te zasady najlepiej zrozumie-li Amerykanie, wprowadzili ją odpowiednio w czyn i dzisiaj przodują wszystkim narodom pod względem postępu, techniki, bogactwa i siły.

W ostatnich czasach rozpułta się u nas namiętna walka przeciw jednolitości szkolnictwa, ale tak nierozczowa, że doprawdy wierzyć nie chcę, jak jeszcze lekko myśle-nie i bez należytego uzasadnienia potępiła się wogóle wszystko, cokolwiek wykracza poza miarę przeciętności i starych przyzwyczajeń, a najeźdźciej w wielu sprawach zabierają głos ludzie najmniej do tego powołani.

Podobnie dzieje się ze sprawą ustroju szkolnictwa. Zamiast chłodno, spokojnie i rzeczowo dyskutować, dając podstawy władzom szkolnym do ostatecznego ustalenia zasad i wprowadzenia w czyn, alarmuje się niewłaściwie społeczeństwo, które tej walki o swe dzieci nie rozumie dokładnie, a któremu powinno się podać to we właściwej i zrozumiałej formie.

Chcąc zapoczątkować rzeczową dyskusję w sprawie ustroju szkolnictwa, pozwolę sobie przedstawić zaprzytawiania własne i wielkiej liczby nauczycieli, którzy nie zakłajając się w starych formach, chcą do-pomóc do ostatecznego uregulowania tej sprawy.

Miałem to szczęście, że oglądałem spo-kojnie zagranicą naszego kraju ustrój szkol-nictwa i jego skutki dlatego też, aby snr-wo lepiej można zrozumieć przytoczę krótko dla porównania stosunki szkolnictwa ob-czego.

Jednolite szkolnictwo ma wielu przeciwników także w niektórych obcych krajach, ale u nas szczególnie. Jednak jest to dziwne, że kraje takie, które mają mniej lub więcej jednolite organizacje szkoły, jak np. Stany Zjednoczone Ameryki Półn., Japonia, Danja, Szwecja, Norwegia, Szwajcaria, należą do krajów najbogatszych i mają tegich obywateli, o czem wszyscy powszechnie wiedzą.

Jak się przedstawia ustrój szkoły w Stanach Zjednoczonych Ameryki? — Tam właśnie jest jednolite szkolnictwo i podstawa oświaty narodowej jest 8-letnia szkoła powszechna, zwana „Public school”, która jest wszędzie wspólna dla dzieci i młodzieży. Każdy bezwzględnie musi posyłać 8 lat swo-

dzieci do tej szkoły, a potem dopiero może posyłać do 4-letnich szkół wyższych, zw. „High school”, tj. w rodzaju naszych śred-nich, które są także mieszane, a są tylko dalszym ciągiem szkoły publicznej i mia-nują je często stopniami od 9 do 12. Często w małych miasteczkach są złączone ze szkołą publiczną pod jednym kierownictwem jako „Union school” czyli szkoła złączona (rozumie się pod kierownictwem dy-rektora szkoły średniej). Nareszcie, po ukończeniu szkół „High” można uczęszczać do kolegiów (College) i uniwersytetów, które są prawdziwie wszechstronnymi, bo obejmują prawie wszystkie możliwe wydziały i wydział nauczycielski. Wś w znaczeniu takim, jak u nas, nie istnieje w Ameryce; są tylko pojedyncze fakultety lub więcej rozróżnione, z których dowodzi się mło-dzież do szkół w najbliższych osadach, zbierając ją z kilku lub kilkunastu farm.

Jak przedstawia się szkolnictwo u nas? Dawna szkoła miała charakter wybitnie stan-owy. Stworzono pod zaborami „szkołę lo-dową”, jakby lud nie był częścią narodu i nie miał prawa do takiej samej oświaty jak inne stany. Przy zielonych stolikach ułożo-no plany naukowe i nie zważając duszy dzie-cia chładno je w szkole początkowej robić rolnikiem, a w mieście uważano za złe nie-wiedomości wiejskie, bo sądzono, że wy-starczy wiedzieć mieszczuchowi, jak się chleb kupuje i pikażka i żłada z masłem lub szynką.

Jaki jest wynik ostateczny takiego stanu? — Ciemnota mas, obojętność dla spraw obywatelskich, bezkrytyczne przyjmowanie demagogicznych hasel i ostatecznie nietylko rozwinięte obce partyjnictwo, zabija-jące ducha narodu.

Niestety i dzisiaj, choć prawie każdy wie o tem, że przysposobienie dziecka w szkole powszechnej do jakichkolwiek praktycznych zawodów jest niedopuszczalne ze względu na psychologiczne, jednak zaczyna się zaczęta walka o ustrój szkolnictwa powszechnego, na podstawie starych, zacofanych wzorów i dostosowanie go do wymagań szkół średniej, zwanej u nas niewłaściwie gimnazjum i szkołą realną, bo nazwy te ściśle biorąc oznaczają co innego.

Przeciwnicy szkoły jednolitej zapominają, że szkoła powszechna ma przygotować dzieci do życia praktycznego, ale tylko po-srednio przez dążenie do rozwinięcia sa-modzielności, sił umysłowych, fizycznych i moralnych w tym stopniu, aby one uadoli-ły wychowanków do umielfnego, sprawnego i godziwego wykonania każdego zawo-du, jaki sobie potem obrają.

Zapominają o tem, że nikt — nawet ro-dzice — nie ma prawa stanowić o przyszłości dziesięcioletniego dziecka, kiedy nie wiadomo jeszcze, jakie są jego skłonności i uodolnienia.

Zapominają lub nie chcą tego zrozumieć, że człowiek prawie do 15 lat jest dzieckiem i jako taki, logicznie rzecz biorąc, powinien pozostać w tej samej szkole tj. powszechnej, aż do czasu przejścia z dziecka w młodzieńca, kiedy dopiero uwalniają się jego zdolności i krystalizuje charakter. Wtedy dopiero, wybierając zawód według upodo-bań, popełni się mniej błędów.

Marzymy o odrodzeniu Polski przez lud; marzymy, aby lud uczynić obywatelami, świadomym swych obowiązków i praw, względem Ojczyzny i narzyny, aby znikła dziecinność i Naród stał się „posagiem z jednej brzoły”, ale dla ludu i warstw niż-szych, jak nazywają rolników i rzemieślni-ka, chcą stworzyć szkołę inną i to gorszą. Każdy obywatel państwa bez wyjątku ma prawo i obowiązek do jednolitego nauczania początkowego. Nie różnicowych szkół nam potrzeba, ale szkoły jednej dla wszystkich obywateli, która równałaby już od dziecka wszystkich Polaków.

Jako podstawę do dyskusji podaję orga-nizację szkolnictwa jak powinna się przed-stawiać w przybliżeniu:

Wszechszkoła.
Szkoły średnie: Gólnokształcące, Klasyczne, Techniczne Nauczycielskie, Handlowe Przemysłowe, Rolnicze
Szkoła powszechna 7-8-10 klasowa.
Przedszkole czyli ochronka.

Wszechszkoła powinna obejmować wszyst-kie działy nauk niekoniecznie w jednym bu-dunku i pod jednym kierownictwem i wstep do niej miałyby wszyscy uczniowie na od-powiednie wydziały po ukończeniu z postę-pem każdej szkoły średniej.

Szkoła średnia ogólnokształcąca, oprócz podawania obowiązujących wiadomości, powinna mieć w ostatnich klasach przedmioty nadobowiązkowe do wyboru przez uc-niów, którzy nie miałyby zamiaru kończyć nauk na wszechszkołę, a chętnieby się specja-lizować w pewnych przedmiotach według upodobań. Techniczna (dzisiejsza realna) przygotowuje uczniów do wstąpienia do wyższych instytucji technicznych. Nau-czycielska przygotowuje uczniów do wsta-pienia do wszechszkoły na dwuletni wydział pedagogiczny lub do specjalnych instytu-

tów pedagogicznych. Handlowa przygotowywała na urzędników bankowych, kupieckich i do wstąpienia na jednoroczny lub dwuletni kurs we wszechniczy lub specjalnej akademii handlowej. Rolnicza przygotowywała na rzadców mniejszych majątków lub do wstąpienia na wydział rolniczy we wszechniczy. Przemysłowa uwzględniała w pierwszym dwóch latach przedwzrostkiem ćwiczenia praktyczne w warsztatach własnych, jako podstawę nauk teoretycznych w wyższych klasach, przygotowywała mistrzów różnych zawodów, urzędników technicznych i do wstąpienia do instytutów technicznych na odpowiednie wydziały.

Podstawa tych wszystkich szkół powinna być wyłącznie szkoła powszechna 7-klasowa, po uzgodnieniu programów najwyższych 3 klas szkoły powszechnej z 3-ma najniższymi klasami szkoły średniej, które w czasie przejściowym istniałyby w dotychczasowych szkołach średnich, do czasu zorganizowania odpowiedniej ilości szkół 7-klasowych i przygotowania odpowiedniej ilości nauczycieli, co może się stać w kilku latach. Dla poinformowania zaznaczam, że już obecnie jest tylko nieznaczna różnica pomiędzy programem pełnym szkoły 7-klasowej powszechnej, a 3-ma najniższymi klasami szkoły średniej, oprócz języków obcych. Te ostatnie wyniki także w szkołach powszechnych nie są jeszcze zupełnie zadowalające, choć nie takie, jak głoszą złośliwi przeciwnicy szkoły powszechnej, jest winą powojennych stosunków, które odczuwa się także w szkołach średnich, gdzie — niestety — także po ukończeniu obecnej ostatniej klasy nie zawsze jest jeszcze tego z poziomu w niektórych abiturjentów. Uniwersytety mogłyby także wiele o tem powiedzieć, bo już niejednokrotnie poruszano w prasie nie całkiem odpowiednio przygotowanie do studiów wyższych.

Taki nowy ustrój szkolnictwa zmieniłby ostatecznie niezdrowy pod naszego społeczeństwa „do gimnazji” jako ideału dla szkół średnich, które tak dzisiaj przyciągały jeszcze nieświadomych wartości innych szkół, i uznając równowartość wszelkich szkół średnich, skieruje się głównie pod na właściwe tory, tj. do szkół zawodowych, gdzie każda wybitna jednostka może osiągnąć także możliwie największą wiedzę, o ile tylko zechce.

Rozumie się, że nikt nie myśli, aby stało się to natychmiast i aby podporządkować szkoły średnie i wyższe departamentowi szkolnictwa powszechnego, jak widzą to czarno „przez dziurkę od klucza” przeciwnicy obecnego rządu i jednolitości szkolnictwa. Zasady można ustalić w stosunkowo krótkim czasie, ale wykonanie będzie możliwe w przeciągu dłuższego czasu. Należałoby jednak już raz ostatecznie zacząć ugodzenie planów naukowych tak, aby przejście wybitnych uczniów szkoły powszechnej do średniej było możliwe, choćby na podstawie dość ostrego egzaminu wstępnego.

Obawa o obniżenie poziomu szkoły średniej będzie wtedy niewłaściwa i odwrótnie pójdą tam uczniowie na podstawie uzgodnień, a nie miernoty, jak dzieje się to często obecnie. Również obawy „O nadprodukcję bezrobotnej inteligencji na wsi po ukończeniu szkoły powszechnej” jak to czytaliśmy niedawno w prasie są niesłusznie śmieszne. W Ameryce, po ukończeniu szkoły publicznej, gdzie dają nawet dyplomy piękniejszej niż u nas po ukończeniu szkoły średniej, nikomu nie przychodzi do głowy mieć się za skończonego „inteligenta”, ale tam istnieje jedynie szlachectwo — szlachectwo pracy, nie tak, jak jest jeszcze niestety u nas pod tym względem. Ale nietylko w Ameryce tak jest, jest także i u nas w Polsce nieco podobnie w zachodnich dzielnicach, gdzie po skończeniu 8-letniej szkoły powszechnej tylko jednostki zdolne mogą się wybić ponad przeciętność, a reszta idzie natychmiast do warsztatów pracy o ile się tam może tylko dostać.

Nikt nie myśli także stwarzać szkół 7-klasowych w małych wioskach, liczących 100 mieszkańców, ale lud sam zrozumie potem doniosłość takiego ustroju i będzie o chotnie dowodził swą młodzież do szkół wyższej zorganizowanych w najbliższej okolicy. Przeciwnikom takiego ustroju przypominam słowa Kołłątaja z przed 100 laty, o których wypowiedział w czyn musimy — niestety — jeszcze dzisiaj walczyć: „Systema edukacji takto zaprowadzić należy, aby przez nie w narodzie obudzić jednolitego ducha, zrobić go powszechnym we wszelkich klasach, kaszej ten kral długo nie obstań”.  
Józef Prądmowski.

## Z walnego zebrania

ZWIĄZKU POLSKO-SŁĄSKICH SPÓŁDZIELNI RAIFFEISENA.

(r) W czwartek dnia 2 grudnia br. odbyło się w sali hotelu „Wypoczynek” w Katowicach walne zebranie Związku Polsko-Sląskich Spółdzielni Raiffeisena. W obradach, którym przewodniczył patron Związku starosta dr. Piechaczek, wzięło udział 100 delegatów oraz goście, mianowicie: p. Skrzetelski z Krakowa ze Związku Rewizyjnego Spółek Rolniczych, p. Zakrzewski z Warszawy, prezes Urzędu Ziemińskiego z Katowic p. Okołowicz, p. Nizycki z Banku Rolnego w Warszawie, dyrektor Panieński ze Śląskiej Izby Rolniczej, dyrektor Jarmutowski z Banku Gosp. Krajowego i p. Kuzel z Poznańskich Spółek Zarobkowych. Województwo zastępował naczelnik Wydz. Pr. i Opieki Społ. dr. Korczyński.

Sprawozdanie ogólne z działalności Związku za rok sprawozdawczy 1925, złożył p. dr. Piechaczek. Dalsze sprawozdania: z obrotu hurtowni towarowych dyr. Szeja i obrotów bankowych dyr. Musiał. Mięmiem Związku Rewizyjnego złożył sprawozdanie dyrektor Sportyz.

Związek Polsko-Sląskich Spółdzielni Raiffeisena jest najbliższą organizacją spółdzielczą na polskim Śląsku obejmując bowiem 158 kas z liczbą członków 18.300. W okresie sprawozdawczym obroty we wszystkich agendach Związku wzrosły o 150 do 380 proc. Organizacja operowała kredyta-

mi rolniczym w wysokości około 1 miliona złotych, rozdzielając kredyty między rolników przez poszczególne kasy. O silnym rozwoju Związku świadczy następujące cyfry: Obroty hurtowni wynosiły 13.650.000 złotych, obroty bankowe 16.000.000, ruch kredytowy w poszczególnych spółdzielniach około 6.000.000 złotych, a oszczędności w kasach wynosiły za okres sprawozdawczy 185.000 złotych.

Jest to wielki postęp naprzód, jeżeli zważy się, że te same oszczędności w roku 1924 wynosiły tylko 80.000 złotych.

Wszystkie sprawozdania po krótkich dyskusjach przyjęto i zarządowi udzielono absolutorium.

Następnie przeprowadzono wybory do Rady nadzorczej Banku i hurtowni Związku.

Bardzo pocieszającym momentem w sprawozdaniu był fakt przystąpienia do spółdzielni 7 kas z terenu powiatu Bedzińskiego, co świadczy, że Związek Polsko-Sląski zaczyna się rozszerzać i na resztę Polski.

Na zebraniu Związku wygłosił referat inż. Tadeusz Gawlikowski, na temat „Spółdzielni a mleko”, w którym wysunął myśl, aby dostawa mleka do miast zajęły się wyłącznie spółdzielnie dające gwarancje za jakość dostarczonego mleka.

## Z chwili.

Obroncy autonomii.

Dali sobie ducha we środe w Sejmie Śląskim. Korfantom i Janickim napewno ułoży znaczenie, kiedy się mogli wygadać. Daj im Boże zdrowie! Niech im się zdaje, że ich „psiozenie” „za okno” coś znaczy. Jeszcze pół roku, no i adje ze Sejmem Śląskim — a potem... „poręczono starej czapie”!

Już w zeszłym tygodniu Kustos cieszył się z nawrócenia się Korfatego na „wiarę autonomistyczną”. „Jest większa radość w niebie (Kustosowi nie mieścił naturalnie!) z powodu nawrócenia się jednego grzesznika, aniżeli nad 99 sprawiedliwych!” — pisał dotychczasowy „herold” autonomii Śląskiej. Obecnie po śródowej mowie Korfatego zaprosi go Kustos napewno na chmotra lub co najmniej „na jednogó” do „Wypoczyнку”, gdzie Kustos „sztamgastuje” a Korfanty swych „policiantów” wypłaca. Ale na czym teraz Kustos będzie jeździł, skoro mu Korfanty odebrał jego „konika autonomistycznego”? Chyba, że mu Korfanty odda swą „krowę wyborczą” — a Janickiego za pastuchą? Maluczko a doczekamy się, że Kustos będzie „bremzował” i krzyczał, że Korfanty zadaleko idzie w swych zapędach autonomistycznych!

Kto zna dobrze Korfatego nie od dziś, wiedział dobrze, że przed wyborami wyjedzie Korfanty na autonomię! na „górnosłańskość”; używa teraz tego argumentu, bo na lepszy go już nie stać.

Przez 4 lata Korfanty do Sejmu śląskiego nie chodził, bo uważał go za niepotrzebny, a autonomię za plebiscytowy wabik dla „Oberschlesierów”, który jednak należy czemprędzej usunąć. Mandatu naturalnie nie złożył, aby mieć zapasową trybunę nietykalności, gdyby sejm warszawski rozpedzono. Dyety śląskie przeznaczył na swój klub sejmowy śląski, który go też nie „tyrpał” za to, że na posiedzenia nie przychodził, a u marszałka jako u swego, miał generalną dyspensę od pracy w Sejmie Śląskim. Kilka razy, gdy fermentowało w klubie, groził (na pozór oczywiście!) że ustąpi i pomagał.

Korfanty miał Sejm Śląski „w plecie” — jak się wyrażał — a statut wewnętrzny Wojew. Śląskiego, korygując poważnie błędy „Statutu Organizacyjnego”, opracował jego adwokat. Sejm Śląski za główne swe zadanie ma uchwalenie tego statutu administracyjnego Województwa Śląskiego. Statut jest gotowy, ale się panom posłom nie spieszy, odkładając to na sam koniec kadencji w przyszłym roku, bo gdyby go wcześniej uchwalił, mógłby ich rząd wcześniej posłać do domu — a 900 złotych miesięcznych dyet na ulicy się nie znajdzie.

Korfanty do Sejmu nie chodził, najwyżej w pobliże Sejmu, do pewnego domku, gdzie przy winie zatłowiło się „sprawy Śląskie” leniej niż w sali sejmowej. Ten pośredni wpływ jego na województwo skończył się odłak przyszedł wojewoda Grażyński — i dlatego to teraz Korfanty chodzi na posiedzenia Sejmu Śląskiego i „gromi” wojewodę z góry tj. z drugiego piętra na pierwsze. Spływa to jednak z wodą jeszcze niżej — i nie więcej.

Reflex.

### O ustawodawstwo finansowe dla gmin.

Ogenda! odbyło się w Katowicach posiedzenie delegatów miast Śląskich i wdziałów powiatowych. Celem posiedzenia było utworzenie komisji przygotowawczej dla spraw ustawodawstwa finansowego dla gmin. Przewodniczącym komisji wybrany został syndyk Związku Gmin, p. Kunert, a sekretarzem p. Mach ze Świątobłocic. Obradowano nad projektem Związku Gmin i tymczasowo uregulowaniu finansów komunalnych. Referaty odpowiednio zostały podzielone między członków komisji do zupełnego wykończenia, przeczem termin następnego posiedzenia komisji wyznaczono na 15 grudnia br.

Zatwierdzenie p. Szukudlarza na stanowisko drugiego burmistrza Katowic.  
(r) Jak się dowiadujemy, władze centralne w Warszawie, zatwierdziły wybór p. Szukudlarza na stanowisko drugiego burmistrza Wielkich Katowic.

## Nadużycia w Powiatowej Kasie Chorych

W KATOWICACH.

(r) Zarządzona przez władze kontrola w Powiatowej Kasie Chorych na powiat Katowicki — wykazała nadużycia finansowe. Władze zarządziły dalszą kontrolę i przystąpiły do aresztowania winnych. Podobno nadużycia sięgają kwoty kilku tysięcy złotych. Dalsze dochodzenia w toku. Nadmnie-

niamy, że dotychczasowy zarząd powiatowej Kasy Chorych na powiat Katowice i personel urzędniczy, składający się wyłącznie z Niemców. Ponieważ już od dość dawna utyskiwano na działalność tej Kasy, rzeczą władze przystąpienie do oczyszczenia panującej w Kasie atmosfery.

## O dzwony dla kościoła w Dąbiu.

Pod adresem władz miejskich w Katowicach.

(r) Dawna gmina podmiejska Dąb, wchodząca obecnie w skład Wielkich Katowic, jest jedną z tych gmin, które nietylko powiększyły majątek miasta nieruchomości, ale wniosły do kasy miejskiej także spory zasób gotówki.

Zdałoby się więc, że prośba złożona przez mieszkańców tej dzielnicy miasta, prośba o subdyjium na kupno dzwonów do kościoła — wniesiona jeszcze przed kilku miesiącami — powinna była znaleźć u ojców miasta natychmiastowe uwzględnienie.

Tymczasem jest odwrótnie. Prośba jak

została wniesiona, tak i spoczywa w aktach miejskich — aktach niezapłatwionych.

Podobno co się robi w tej materii, podobno jakąś kwotę na ten cel wstawiono do budżetu na rok przyszły. Ale to i wszystko, o czym ubocznie wiadomo.

Tymczasem ludność Dąbu w sprawozdaniach z odbytych posiedzeń czyta o subdyjium, uchwalenych nawet jako wnioski na... Ale uchwalenia subdyjium na dzwony do kościoła — nie może się doczekać...

A najwyższy czas jest już, aby prośba mieszkańców Dąbu przez władze miejskie została uwzględniona.

## Wiadomości bieżące.

Repertuar Teatru katowickiego.

W piątek 3 bm. wyjeżdża Teatr Polski z Katowic do Siemianowic, gdzie odegra komedję M. Baluckiego „Dom otwarty”.

W sobotę 4 bm. o godz. 3.30 odegrana będzie po cenach 50% znanych przepiękna operetka „Szttygar”. Wczoraszna komedja w 3 aktach „Świt, dzień i noc”. Na zakończenie przedstawienia grana będzie po raz pierwszy jednaktowa opera H. Wolfa-Ferrarego p. t. „Tajemnica Zuzanny”.

W sobotę 4 bm. wyjeżdża zespół dramatu do Król. Huty, gdzie odegra arcywesołą komedję „Gwałtu co się dzieje”.

W niedzielę 5 bm. dwa przedstawienia: po pol. o godz. 3.30 po cenach znanych przepiękne misterium operowe „Kuglarz Matki Boskiej”, wczoraszna klasyczna się niebywałym powodzeniem operetka Gilberta „Cnotliwa Zuzanna”.

W niedzielę 5 bm. wyjeżdża zespół dramatu do Paszyny, gdzie odegra komedję Nicodemusa „Świt, dzień i noc” i do Żor, gdzie odegra komedję A. H. Fredry „Gwałtu co się dzieje”.

### Z Sejmu Śląskiego.

Na ostatnim posiedzeniu Sejmu Śląskiego uchwalono rezolucję w sprawie koncesji na wyszynk. Następnie po krótkiej debacie

odesłano do komisji wniosek nagły dr. Rakowskiego i tow. w sprawie wyasnagowania kwoty 500.000 złotych dla „Śląskiego Towarzystwa Osadniczego” na przeprowadzenie reformy rolniczej. O dyskusji politycznej, powstałej w związku z przedłożeniem budżetowym na I. kwartał 1927 roku już pisaliśmy. Projekt ustawy budżetowej odesłano do komisji. Wniosek Komisji Budżetowej w sprawie zasilków dla pozostałych rodzin po zmarłych funkcjonariuszach policji Województwa Śląskiego został przez Sejm uchwalony. Projekt ustawy o przyznaniu jednorazowego zasiłku w wysokości 20 procent dla funkcjonariuszów, opłacanych ze Skarbu Śląskiego został również przez Sejm przyjęty.

Zywsza dyskusję wywołał projekt ustawy o Śląskim Funduszu Gospodarczym, który przeszedł w głosowaniu imponyjnym. Po uchwaleniu nagłośnił wniosek klubu niemieckiego w sprawie wyborów członków do zarządów gminnych posiedzenie zamknięto.

„Szttygar” w dniu święta górników.

(r) W sobotę, 4 grudnia br., jako w dzień św. Barbary, patronki górników i hutników, Teatr Polski w Katowicach wystawia w godzinach popołudniowych przepiękną operetkę pt. „Szttygar”. Początek o godz. 3-oj. Ceny miejsc o 50 proc. niższe.



## Postulaty polskich rzemieślników i drobnych przemysłowców na Śląsku.

(r) W tych dniach, P. Woiewoda dr. Grażyński przyjął delegację nowej organizacji Polskich Rzemieślników i Przemysłowców na Śląsku, na której czele stoi p. Pold. Delegacja złożyła p. Woiewodzie memoriał w sprawie rozdziału przeznaczonych dla rzemieślników i drobnych przemysłowców śląskich kredytów, jak również prosiła o poparcie w usiłowaniu uzyskania nowych kredytów. Członkowie delegacji b. obszerne włączyli p. Woiewodzie sprawę dostaw rządowych dla polskich rzemieślników i drobnych przemysłowców. Pan Woiewoda przyrzekł delegacji, że co będzie w jego mocy, wszystko uczyni, aby przywieść z pomocą rzemiosłu polskiemu na Śląsku.

## Mandaty karne za abstynencję przy wyborach.

(r) Magistrat katowicki rozesał, względnie rozseł, około 2,900 mandatów karnych za abstynencję przy wyborach. Mandaty te opiewają na kary w wysokości od 20 do 50 złotych, zależnie od stanowiska społecznego danej osoby i jej stosunków majątkowych. Niektóre z ukaranych osób zgłaszały sprzeciw, przyczem abstynencję swą tłumaczyły w większości wypadków wyjazdami i chorobami.

## Echa protestu przeciw wyborom.

(r) Na skutek wniesionego protestu przez mieszkańców Bogucic co do nieformalnych wyborów w dzielnicy II-giej Wielkich Katowic, Magistrat wszczął dochodzenie. Przesłuchanych zostanie szereg świadków, mających potwierdzić zarzuty podane w proteście do władz.

## W przededniu święta patronki kupiectwa polskiego.

(r) Dnia 8 grudnia br. jako w dzień patronki kupiectwa polskiego, z inicjatywą Towarzystwa Samodzielnich Kupców w Katowicach, którego prezesem jest p. Wincenty Czaplinski — odprawione zostanie o godzinie 11,45 nabożeństwo z udziałem organizacji kulturalnych. O godz. 8-mej wieczorem, w salach hotelu „Savoy”, odbędzie się wieczornica, połączona z herbatką. Celem wieczornicy, do pewnego stopnia, jest także potrzeba nawiązania ścisłych stosunków między kupiectwem polskiem w Katowicach.

## Z targu katowickiego.

(r) Chociaż od świąt dzieli nas parę tygodni, to jednak na czwartkowym targu w Katowicach ceny kształtowały się już świątecznie. Poza normalną dostawą artykułów spożywczych, na targu rozbili już swe stragany sprzedawcy ozdób choinkowych i zabawek dla dzieci. Ze rzeczy te nie są tanie, świadczą o tem, że za średniej wielkości lalkę celoidową żądano 5 — 10 złotych. Za bardzo prymitywne wykonany syntetyczny pokół dla lalki 20 złotych, a za takiż pokój większych rozmiarów i z solidnie wykonanym umeblovaniem 55 zł.

Nie lepiej przedstawia się sprawa cen na niektórych artykułach spożywczych. Np. za funt masła deserowego, którego dostarczone w minimalnych ilościach, żądano 3,80 zł., za masło wiejskie 3,60 zł. i za masło do potraw 3,10 zł. Strakaniarki fakt niewielkiej ilości dostarczonego masła deserowego tłumaczy, że dostawcom swym muszą płać za funt tegoż masła 3,80 zł., a w takim razie musiałby brać 4,00 zł. Ponieważ cennik nie pozwala im na to, powstrzymują się od sprzedawania masła deserowego. Za tuczone gęsi (oprawione) żądano 9 do 13 zł. Za zające 9 zł., za janki świeże 26 gr. za sztukę. Dostarczono także w wielkiej obfitości świąteczne smakołyki, jak pierniki, jabłka, orzechy. Kilogram jabłek (renety) 1,20 zł., orzechy 3,00 zł.

## Zebrań kontrolne dla rezerwistów

Magistrat katowicki komunikuje: W czasie od 9—16 grudnia br. odbędzie się dodatkowe zebrań kontrolne dla wszystkich tych rezerwistów roczników 1898, 1894, 1893, 1892 i 1891, którzy w roku bieżącym nie stawili do głównych zebrań kontrolnych. Zebrań odbędzie się w następującym porządku: Dnia 10 grudnia dla roczn. 1898 od II. A—M; 11 grudnia dla roczn. 1898 od II. N—Z; 12 grudnia dla roczn. 1894; 13 grudnia dla roczn. 1893; 14 grudnia dla roczn. 1892 i 1 grudnia dla roczn. 1891.

Poza tem w dniu 16 grudnia br. do zebrań kontrolnych obowiązani są stawić się szeregowi rezerwistów roczników 1899 i 1900, o ile w roku 1925 lub 1926 nie odbyli ćwiczeń w rezerwie i nie stawili się do zebrań kontrolnych.

Dodatkowe zebrań kontrolne odbywać się będą codziennie punktualnie o godz. 8 rano w Katowicach-Bogucicach, Stara Strzelnica.

## Nowy naczelnik obwodu miejskiego.

(r) Władze miejskie w Katowicach zamianowały p. Alojzego Jakubika na naczelnikiem XIV obwodu miejskiego, dzielnicy pierwszej.

## Katowice członkiem zwyczajnym T-wa Przyrodników Polskich.

Na ostatnim posiedzeniu Komisarycznej Rady Miejskiej m. Katowic — zapadła uchwała o przystąpieniu miasta na członka zwyczajnego do Tow. Przyrodników Polskich im. Kopernika.

## Złote 20-złotówki.

W dniach najbliższych ukaza się w obiegu złote monety 20 złotych. Natomiast srebrne 5-złotówki, które miały być puszczane w obieg nie ukaza się na rynku pieniężnym, lecz została przetopiona na monety 1- i 2-złotowe.

## Nowy gmach gimnazjum klasycznego w Król. Hucie.

Władze miejskie Król. Huty liczą się z tem, że budowa nowego gmachu gimn. klasycznego, z powodu sprzyjającej pogody, zostanie ukończona niebawem. Nowy gmach gimn. budowany jest według najnowszych wzorów i mieścić będzie 8 sal wykładowych. Budynek oddany zostanie do użytku z początkiem nowego roku szkolnego.

## Nieudatki zamach.

Na powracającego z Mikołowa prezydenta Królewskiej Huty, p. Spaltensteina w towarzystwie radcy miejskiego p. Grzesia i syndyka p. Zająca, na szosie Mikołów — Katowice, dokonano zbrodnicy zamachu. Mianowicie, samochód jadący w szybkim tempie natrafił na położony w poprzek szosy gruby drąg. Tylko dzięki przytomności umysłu szofera skończyło się na silnym wstrząsie osób siedzących w samochodzie, jednakże bez poważniejszych następstw. Prawdopodobnie zamach miał podłoże rabunkowe.

## Prowokacja niemiecka.

Sprawa wybicia rzyb w gimnazjum niemieckim w Siemianowicach zaczęła się wyjaśniać. Oto wczoraj policja przytrzymała nauczycielkę tej szkoły Erne Schafflik (Niemkę) i tercjantkę szkoły Gertrudę Hoffmann, gdy fotografowały gmach szkolny z wybitymi oknami. Na pytanie, w jakim celu robią zdjęcie fotograficzne, nie mogły dać dostatecznej odpowiedzi. Dopiero, gdy je przytrzymało w areszcie policyjnym, złożył się poseł niemiecki do Sejmu Warszawskiego p. Rozumek, który oświadczył, że to on kazał szkołę fotografować, aby mógł fotografie pokazać p. wicepremierowi Bartłowi.

Tłumaczenie to daje wiele do myślenia, bo przecież Rząd nasz mógłby sam polecić sporządzenie fotografii, gdyby była potrzebna. Nasuwa się podejrzenie, że fotografia przeznaczona była dla Berlina i Genewy i czy otkien nie wybito właśnie po to, aby mieć potrzebny obrucek dla Rady Ligi Narodów po wyborach gminnych na G. Śląsku?

## Z Siemianowic.

(r) Czołowy kandydat niemieckiej robotniczej partii socjalistycznej, p. Osadnik, który wszedł z wyborów do Rady gminnej Siemianowic, złożył swój urząd.

## Akademja listopadowa w Siemianowicach.

Zapowiedziana na sobotę 4 grudnia br. w Siemianowicach uroczysta Akademja na pamiątkę rocznicy Powstania Listopadowego została przełożona na środe 8-go grudnia (święto Matki Boskiej N. P.). Akademja odbędzie się w sali p. Uhera. Odczyt na akademji wygłosi prof. p. Broniek. Dział muzyczny wykona orkiestra nauczycielska i orkiestra uczni szkół doświadczonej pod kierownictwem p. rektora Wilgi. Śpiewy wykonają połączone chóry Kasyno i Chopin. Również wystąpi Tow. „Sokół”. Próby sztuki „Noc w Belwedrze” są w pełnym toku. Akademja zapowiada się niezwykle okazale.

## Zmiana na stanowisku inspektora straży Spółki Giesche.

(r) Jak się dowiadujemy, inspektor porzecznictwa w spółce Giesche w Janowie zo-

stał przez zarząd spółki odwołany z pełnionych obowiązków, z powodu nieznanomości języka urzędowego. Nowy inspektor ma być zamianowany w najbliższych dniach.

## Kustos — Trunkhardt.

Wielka przedwyborcza przyjaźń tych dwóch „zbiawicieli” G. Śląska, skończyła się widać, bo organy obu: „Głos Górny Śląska” i „Katholische (?) Volkszeitung”, drukowane w niem.-socialistycznej „Volks-wille”, pełne są obecnie wzajemnych „rewelacji”. A przed wyborami była była serdeczna „sztafeta” na Mandrysa i konę też z Raciborza przyjeżdżał na te „konferencje” — a Kustos i Trunkhardt jakoś po tych zebraniach czuli się zawsze lepiej na kieszeni. Czyżby jeden drugiego przytem skrzywdził. Obużona w dniu wyborów po Rybniku trumna, sprowadziła, widać, to nie-szczęście w ten „oherschlesische blok”. Prawdopodobnie dowiemy się z tych wzajemnych „naswietlań” ciekawych rzeczy o obu tych „politikach”, czy jednak powie-dzą coś o tym stałym gościu z Raciborza — Powstańcie.

## P. Starosta w Tarnowskich Górach — do naczelników gmin.

(r) W związku z przeprowadzoną lustracją referatu wojskowego przy starostwie w Tarnowskich Górach, stwierdzono zostało, że urzędy gminne nie załatwiają z należytym pośpiechem spraw wojskowych. przez co utrudniają terminowe wykonanie przez jednośno ministerstwa. Wobec tego starosta powiatu Tarnogórskiego wezwał naczelników gmin, aby w przyszłości sprawy wojskowe traktowali jako nader pilne. W innym wypadku starostwo wyciągnie z zaniedbań w tym kierunku odpowiednie konsekwencje.

## Koncert z udziałem prof. Feliksa Nowowiejskiego.

Dnia 8. grudnia (św. Niepok. Poc. N. N. P.) odbędzie się w sali hotelu Hrabia Reden w Król. Hucie koncert symfoniczny ze współudziałem i pod dyrykcją znanego kompozytora i twórcy oratorium „Quo Vadis” — profesora F. Nowowiejskiego. Prof. Nowowiejski przybywa chętnie na Górny Śląsk, ponieważ cieszy się tu specjalną sympatią, a jego utwory chórnie śpiewane są przez wszystkie chóry śląskie. To też p. Nowowiejski poświęca na koncert „Roty” tylko oryginalne i najnowsze kompozycje. Do powodzenia koncertu przyczynia się też wielce produkcja orkiestry „Skarboferm” — wzmocnionej do 40 ludzi, która odegra pod batutą prof. Nowowiejskiego najnowszy jego utwór: uverture do opery „Legenda Bałtyku” i Intermezzo z op. „Beatum Seclum”. Atrakcją nie małą będą także produkcje wiolescelistki — artystki p. Krystyny Zabalskiej z Poznania i występ polskiego trubadura p. Słoczki, znanego na całym Śląsku Cieszyńskim. Koncert rozpoczyna się o godz. 7,30 wieczorem. W godzinach przedpołudniowych grać będzie prof. Nowowiejski na organach w kościele św. Jadwigi podczas wojskowej mszy św., mianowicie o godz. 12-ej.

## Przebieg obchodu roczny Powstania Listopadowego w Krasowach.

Staraniem grupy Związku Powstańców Śląskich w Krasowach — obchodzone w tej miejscowości rocznicę Powstania Listopadowego nie zwykłe uroczystości, do czego w znacznej mierze przyczyniło się nieliczne nauczycielstwo. Liczne zebranych w sali p. Ilańska obywateli, przywitał przez grupę, poczem nauczyciel p. Dutka, wygłosił referat o Powstaniu Listopadowym. W czasie przemówienia referent wskazał na konieczność łączenia się Polaków kresowych w silne organizacje, celem spotęgowania polskości na kresach. Program uroczystości wypełniła w części dziatwa szkolna popisami śpiewackimi, zbierając auto oklaski.

## Skutki pożyczania kart cyrkulacyjnych.

Zdarza się często, że lekkomyślnie osoby usiłują przedostać się przez granicę, będąc w posiadaniu pożyczanej karty cyrkulacyjnej. Oczywiście, że temu i owemu uda się oszukać urzędnika straży granicznej, lecz najczęstszeli właściciele obcej karty cyrkulacyjnej zostaną osadzeni w więzieniu policyjnym, poczem czeka go dotkliwa kara. Na różne nieprzyjemności jest narażony także prawowity właściciel karty cyrkulacyjnej. Niejaki G. z Angielnik, wybrał się do Bytomia, aby „zdobych nieco pieniędzy”. Kartę cyrkulacyjną G. pożyczyl sobie od przyjaciela. W Bytomiu schwytano G. w chwili, gdy usiłował włamać się do cudzej własności. Przy aresztowaniu poruczył on pożyczoną kartę cyrkulacyjną, co zawiadził urzędnik policji. Skutek był ten, że G. znalazł się we więzieniu policyjnym w

Bytomiu, a prawowitego właściciela karty aresztowano w hucie Hubertusa Co z tego wszystkiego wyniknie, okaże niedługo przyszłość. Powyżej opisany wypadek dowodzi, że kart cyrkulacyjnych wypożyczać nie należy.

## Z Nowego Bytomia.

W tych dniach w Nowym Bytomiu odbyła się uroczysta wieczornica ku uczczeniu rocznicy Powstania Listopadowego, urządzona staraniem dyrekcji Gimnazjum komunalnego. Po treściwym referacie prof. Juchy, deklamacjach i śpiewie chóru gimnazjalnego, odegrana została przez uczniów jednaktówka p. t. „Noc w Belwedrze”. Dziwić się należy, że mimo pierwszego publicznego występu tutejszego gimnazjum obecność starszych na sali — poza młodzieżą szkolną — była zbyt mała. (B. f.)

## Ze Śląska Cieszyńskiego.

(r) Na Śląsku Cieszyńskim, a mianowicie w miejscowościach Bielsko, Skoczów i Cieszyń — powstały nowe organizacje Związku Powstańców Śląskich. Napływ członków jest liczny. Do organizacji w Cieszynie zgłosiło się 250 ludzi.

## SKARGA KS. MATEJI PRZECIW PANU KUPIŁASOWI.

P. Feliks Kupilas nadsyła nam poniższe oświadczenie:

„Poloni” w odpowiedzi na komentarz w Nrze 332.

Z góry zaznaczam, że komentarz ten, mający na celu godzić w mój honor nie przysłużył się z pewnością Ks. Mateji. Bez komentarza „Poloni” nie byłbym już sprawą ruszał.

Podaję fakty.

Osoba Ks. Mateji nigdy nie zajmowała i zajmować się nie mam zamiaru.

Jako obywatel miałem obowiązek zwalczać niebezpieczną gospodarkę prezesa Towarzystwa Op. nad Uch., aby uchronić skarbu państwa przed stratą i uchodzićom przypisywać oszokowanie.

Obowiązek spełniłem: usunąłem Ks. Mateję z prezesostwa, odbierając mu możliwość szafowania groszem publicznym i podając swego czasu w memoriale straty, które poniosło państwo i społeczeństwo. Rzecz już wtedy nie moja, ściąganie Ks. Mateji, ale rządu naszego, ewentualnie prokuratury państwowej.

Oświadczam, że ani większego sejmu, ani dawne rządy pomocnymi mi w mojej walce o dobro państwa nie były.

Sposób ugody:

Poszedłem na termin, celem odcroczenia rozprawy aż do przeprowadzenia śledstwa prokuratury państwowej przeciw Ks. M. Zaskoczyło mnie to, że Ks. M. chciał ugody. Zażądano odemnie odwołania moich zarzutów.

Oświadczyłem, że odwołać ich nie mogę, gdyż nigdy zarzutów niesłusznych nie stawiam, ale mogę je wycofać.

Pan przewodniczący sądu zasnaczył na zapytanie Ks. M. kategorię czynu:

Merytorycznie P. Kupilas podtrzymuje zarzuty ale je wycofał. (Mogłem je zaś wycofać, gdyż wiem, że dziś już i ministerstwo i prokuratura sprawy mają w ręce).

Ugoda więc taka:

Nie miałem zamiaru obrazić Ks. Mateji. Cofam zarzuty, ponieważ dziś już nie jestem powołany do obrony interesów w tej kwestii (kwot zmarnowanych).

Kłamię „Polonia” pisząc, że oświadczyłem, iż nie jestem powołany do obrony uchodźców.

Nie jestem powołany bronić skarbu państwa, którego bronić dziś będzie nasz rząd.

Uchodźców bronię i zastępuję i zawsze bronię ich, tylko nie jak „Polonia” krzykliwość i bez rezultatu, ale spokojnie z dobrym wynikiem, co się dzisiaj dla uchodźców da przeprowadzić, że jeszcze taka masa uchodźców (jak widzieliśmy w niedzielę listopadową) pomimo niebezpiecznej gospodarki Ks. Mateji, twarzą stoi na stanowisku, to jest wynikiem tej mojej walki nie przeciw Ks. M., ale przeciw prezesowi Tow. Op. nad Uch. i posłowi Mathci.

Oświadczam ostatecznie: Nigdy nie odwołałem i nie odwołam moich zarzutów, a wycofałem je dlatego, że:

1) mam rękojmię, iż rząd Marszałka Piłsudskiego nareszcie dopilnuje sam sprawy.

2) nie chciałem rozmawiać brudno dla sprawy polskiej nieprzyjemnych, tembardziej, że osobą główną jest Ks. i poseł.

3) nie chciałem się narażać na koszt, z takim procesem zawsze związane, gdyż straciłby majątek w walce o wolność, nie mogę sobie pozwolić na takie wydatki.

Feliks Kupilas,  
wiceprezes Tow. Op. nad Uchodźcami.

Wydawca: „Polska Zachodnia” Spółka  
Wydawnicza s. z o. p.

Redaktor odpowiedzialny Jan Makna  
w Katowicach. — Druk „Goniec  
Śląski”, Katowice, Warszawa 58.

## Fabryka maszyn, odlewnia żelaza i bronzu

**Józef Mandera i S-ka**

**Mikołów 9-St., ul. Świercka nr. 10. Telefon 61.**

Wykonuje wszelkie odlewy, jak części do maszyn, uksy do wozów, armatury pieców piekarskich. Wyrob osł do wozów, naprawa maszyn rolniczych.

Odlewy bronzowe pomników, nagrobków, tablic pamiątkowych i t. p.

## Ślązacy!

**Dawno oczekiwane losy Loterii Państwowej na cele Dobroczynne**

już nadeszły i są do nabycia w największej i najszczęśliwszej Kolekturze

**Górnosławskiego Banku Górniczo-Hutniczego Sp. Akc.**

**Katowice, ul. św. Jana 16, telefon 2438. P.K.O. konto 304761**

**Główna wygrana 30.000 złotych.**

Ogólna suma wygranych zł 119.100.—

Cena całego losu: zł. 6, połówki zł. 3.

**Za punktualną wypłatę wygranych gwarantuje Skarb Państwa.**

Wobec olbrzymiego zainteresowania się losami naszej szczęśliwej kolektury, radzimy Szan. Orazom pośpieszyć się z zamówieniami, ponieważ do klasowej loterii zabrakło nam losów

Listowne zamówienia załatwiamy szybko i akuratnie odwrotną pocztą.

## DOSTAWA DRZEWA

**budowlanego i stolarskiego**

**Józef Przybyła**

**Katowice, ulica Zielona, róg ulicy Mikołowskiej**

Telefon 1128 (Obok Dyrekcji Policji) Telefon 1128

## NOCZYNSKI

Sp. z ogr. odp.

**KATOWICE, ulica Marjańska 18 a - Tel. 520**

### SPECJALNOSC:

**Szyte odzież ochronnej w własnych warsztatach jak:**  
ubrania nieprzemakalne dla górników z płótna podw. gumowanego, z płótna żaglowego i z płótna olejnego.  
Ubrania odporne na kwasy. Ubrania dla ślusarzy, monterów itp.  
Fartuchy, rękawice i t. p.  
Odzież azbestowa.  
Nieprzemakalne płachty i opony.

### Dostawa:

dla kopalń, hut i fabryk wszelkich wyrubów azbestowych. gumowych, pasów napędowych wszelkiego rodzaju,  
odpadków bawełnianych.  
Ścierek do czyszczenia maszyn.  
Lampy karbidowe i latarki oraz części zapasowe do nich.

## Chcesz kupić **MEBLE** to nie żałuj przyjść do największego magazynu MEBLI **Antoni Chruszcz**

— Telefon 1372. **Dąb**, ulica Dębowa Nr. 2 i 25. Telefon 1372. —

Sypialki machoniowe, sypialki dębowe, jadalnie, pokoje męskie, meble klubowe, kuchnie i wiele innych rzeczy po cenach konkurencyjnych

## GOSPODYNIE!

**TARCIE SZKODZI  
BIELIZNIE**

**KUPUJ CIE**



a oszczędzacie bieliznę, czas, pieniądze i ułatwicie sobie pracę.

**PROSZEK**



jest niedrogi i naprawdę dobry.

**PRZEKONAJCIE SIĘ!**

**Najstarszy polski interes tego rodzaju na G. Śl. dawniej w Bytomiu, obecnie w Katowicach**

**Zakład malarski, artystyczno-dekoracyjny**

**NYGA i S-KA**

**Katowice 9-St., ul. Zielona 14. Telefon 2021**

Wykonuje się wszelkie prace w zakresie malarskim wchodzące. Ceny umiarkowane.

## SAXONIA

**Największy Warsztat Reperacyjny Obuwia**

Specjalność:  
reparacje luksusowe w najlepszym wykonaniu.

Właśc.

**Herman Barczyk**

**Katowice, Słowackiego 39**

Telefon 1985.

**Rozpowszechniajcie  
naszą Gazetę!**